

SYLWIA WARAKOMSKA-GRZYCKA

ur. Lublin; 1923

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, praca, Szpital Dziecięcy, pediatria, koklusz, Witold Klepacki, Antoni Gębala

Praca w Szpitalu Dziecięcym przy ulicy Staszica

Następna moja praca była już na pediatrii, właśnie w dzielnicy Dziesiąta. Również podeszłam do tego [z myślą przewodnią] obym nie zaszkodziła dziecku, bo pomoc na pewno nie pomogę. Wtedy w pracy było dziecko z kokluszem, którym się zaraziłam nie wiedząc o tym, niestety zaraziłam moje dzieci i dzieci mojej ciotecznej siostry. Czterech chłopców przez całe pół roku kasłało na różne sposoby w nocy i w dzień. Ja koklusz przechodziłam w dzieciństwie, więc widocznie odporność moja wygasła. Wymyśliłam pewien sposób na koklusz, ponieważ idąc na przykład przez Karkowskie Przedmieście kaszel mnie chwycił. Ludzie trochę na mnie patrzyli, dlaczego ja tak kaszlę. Wchodziłam do bramy jakiegokolwiek i kuciałam, i to widocznie miało działanie na przeponę, i likwidowało kaszel, wychodziłam bez kaszlu. Potem polecałam to nawet dzieciom: „Kucnij jak kaszlesz, kucnij sobie.”. Jak wiadomo przy kokluszu bardzo pomocna jest zmiana powietrza, ale energiczna zmiana nie taka, że z ulicy na ulicę czy z Lublina gdzieś na jakąś podmiejską wieś. Radziłam matkom, coś musi być atrakcyjnego, albo samolot albo zjazd do kopalni i to rzeczywiście pomagało. Potem udało mi się dostać do szpitala [przy] ulicy Staszica. Dyrektorem szpitala był profesor Witold Klepacki. Otrzymałam tam pół etatu, cztery godziny szpitalne, bo więcej możliwości zatrudnienia nie było. Wreszcie zaczęłam się uczyć prawdziwej pediatrii pod kierunkiem tegoż profesora Klepackiego, który był wspaniałym pediatrą i który nas uczył nawet swoim zachowaniem. Marzeniem moim było otrzymanie etatu całego, ale klinicznego. Etat szpitalny od klinicznego różnił się tym, że pracownicy szpitalni – lekarze pracowali od ósmej do piętnastej, kliniczni do czternastej. Kliniczni mieli sześć tygodni urlopu, szpitalni tylko cztery tygodnie. Bardzo mi zależało na tym klinicznym, bo on dawał możliwości jeszcze wyższe, ale dostałam go z pewnym trudem i dopiero wtedy, kiedy już profesor Klepacki nie żył. Nasz szpital podzielonego wtedy na dwie kliniki. [Dyrektorem] II Kliniki Pediatrycznej został profesor Antoni Gębala, który przyjechał do nas z Krakowa, był kompletnie inny niż profesor Klepacki, nie mogliśmy się do tego przyzwyczaić.

Data i miejsce nagrania	2012-08-12, Lublin
Rozmawial/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"